Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 296. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 31 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nowe przepisy służbowe

profesorów szkół akademickich.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzpltej, zawierające zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych w tych szkołach.

Profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych mianuje w myśl nowego rozporządzenia Prezydent Rzpltej na wniosek ministra W. R. i O. P. Wniosek taki przedstawia minister oświaty po porozumieniu z prezesem Rady Ministrów.

Dla każdego profesora prowadzi się wykaz służbowy, do którego wpisywane są wszystkie istotne dane, dotyczące profesora i przebiegu jego służby. Profesor ma prawo przeglądać swój wykaz służbowy, czynić z niego odpisy i wnosić reklamacje.

Za naruszenie swych obowiązków, niezależnie od odpowiedzialności karnej lub cywilnej, profesor podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jeśli przeciw profesorowi wdrożono postępowanie karne lub dyscyplinarne, a jednocześnie ze względu na doniosłość postawionych mu zarzutów pozostawianie tego profesora w służbie jest niewskazane — minister oświaty lub senat danej uczelni może zawiesić profesora w obowiązkach. W nagłych wypadkach rektor uczelni ma prawo tymczasowo zawiesić profesora w obowiązkach, jeśli ze względu na rodzaj zarzutu, wykonywanie obowiązków przez tego profesora narażałoby powagę szkoły akademickiej lub też zagrażałoby jej dobru. Sprawę tymczasowego zawieszenia profesora w obowiązkach rektor musi przedstawić na najbliższem posiedzeniu senatu. Jeśli senat zajmie inne stanowisko, niż rektor, wówczas sprawę rozstrzyga minister oświaty.

Dla pomocniczych sił naukowych prowadzone są listy kwalifikacyjne, obejmujące oceny kwalifikacyjne, sporządzane corocznie. Istnieją trzy rodzaje ocen: dobra, dostateczna i niedostateczna. Otrzymanie dwukrotne oceny niedostatecznej w okresie trzyletnim powoduje rozwiązanie stosunku służbowego.

Jeśli skutkiem zmian organizacyjnych w szkole akademickiej, w jej wydziale, oddziale lub studjum profesor stracił możność pracy w zakresie wskazanym w dekrecie nominacyjnym minister oświaty przenosi go w stan nieczynny. Jeśli w ciągu roku profesor w stanie nieczynnym nie zostanie mianowany profesorem innej szkoły akademickiej lub innego wydziału, Prezydent Rzpltej zwalnia go, przy zastosowaniu przepisów emerytalnych.

———

Zaginął bez śladu niemiecki samolot pocztowy.

Berlin, 30 października. Niemiecki samolot pocztowy Londyn — Kolonja, który wczoraj wieczór wystartował z Londynu, zaginął. Samolot odszedł o godz. 19 a 40 minut później, gdy prawdopodobnie znajdował się nad kanałem La Manche, wzywał drogą radjową pomocy. Od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. **Podjęte natychmiast poszukiwania nie doprowadziły do odnalezienia samolotu, wobec czego istnieją obawy, że aparat zatonął wraz z obu lotnikami.**

Okręty znajdujące się wczoraj wieczorem blisko tego miejsca, gdzie samolot uległ katastrofie, twierdzą, że widziały w powietrzu płomienie, z czego wnioskują, **iż katastrofa samolotu wydarzyła się skutkiem wybuchu pożaru. Obaj lotnicy odbywali podróż nocną na tej linji już od przeszło 2 lat.**

Boncour o redukcji zbrojeń.

Paryż, 30 października. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy francuskiej minister wojny Paul Boncour m. in. oświadczył: Myślą przewodnią francuskiego planu konstruktywnego **jest dojście do efektywnego i sprawiedliwego rozbrojenia.** Armje państw kontynentu europejskiego **mają być zamienione na armje czysto defensywne, przyczem brana będzie pod uwagę sytuacja geograficzna każdego poszczególnego państwa.**

Pozatem plan przewiduje cały szereg paktów bezpieczeństwa. Najpierw wchodzi w rachubę powszechny pakt konsultatywny, wedle **możności z udziałem Ameryki. Dalej pakt Ligi Narodów i wypływające z niego inne układy, jak układ lokarneński i mający być zawarty pakt militarny, który wszystkich kontrahentów ma obowiązywać do niesienia** sobie wzajemnej **pomocy** i ma doprowadzić do ujednostajnienia i redukcji wszystkich armij.

Paul Boncour zaznaczył, że plan został opracowany **w Genewie w porozumieniu z członkami wielu innych delegacyj na konferencję rozbrojeniową.** Wreszcie wskazał Paul Boncour, że plan przewiduje redukcję nietylko personalną, lecz również materjalną.

OPTYMISTYCZNA OCENA PROJEKTU FRANCUSKIEGO

Paryż, 30 października. Wychodząca w Paryżu prasa amerykańska ocenia projekt francuski bardzo dodatnio. Wyrażany jest pogląd, że plan ten stanowi zdrową podstawę do dalszych prac konferencji rozbrojeniowej.

Jak w Niemczech przyjęto mowę Herriota.

Wiedeń, 30. 10. (PAT). W depeszach z Berlina donoszą „Wiener Neueste Nachrichten“, że berlińskie koła polityczne poświęcają baczną uwagę mowie Herriota. Witają one fakt, że po raz pierwszy premjer francuski zrzekł się zapatrywania, że Traktat Wersalski jest nietykalny. Jako objaw dodatni podnoszą te koła również fakt, że Herriot nie wysunął kwestji bezpieczeństwa na pierwszy plan. **Jego propozycje** w sprawie bezpieczeństwa są dla Niemiec nie do przyjęcia, **zauważyć** jednak należy, że Herriot proponuje wdrożenie rokowań.

Niemcy odrzucają **pomysł armji Ligi Narodów, ponieważ armji tej użyć możnaby tylko przeciw słabym a nie przeciw potężnym organizacjom. Gdyby jednak Niemcy miały uczestniczyć, jako równouprawnione w tej armji, wówczas nie należałoby oczekiwać zasadniczego oporu ze strony Niemiec.**

Mowa Herriota — podaje w dalszym ciągu dziennik — zawiera tyle sprzeczności i nieprawdziwych twierdzeń, że prawie ubolewać należy, iż Francja odmówiła w sierpniu bezpośredniej wymiany zdań z Niemcami i nie zgodziła się na **konferencję londyńską. Można było już wtedy** wyjaśnić niejedno nieporozumienie. **Propozycja rokowań umożliwi może w późniejszym terminie porozumienie.** Warunkiem rokowań musi być jednak zasadnicze uznanie równouprawnienia Niemiec. **W rokowania w sprawie Locarna wschodniego nie wda się nigdy rząd Rzeszy niemieckiej.**

Zakończenie wyprawy szybowcowej pod Nowym Sączem.

Nowy Sącz 30 października. (Telef. wł.). Sekcja kolejowa Aeroklubu Krakowskiego i kierownictwo wyprawy szybowcowej w Nowym Sączu zorganizowały w dniu dzisiejszym w Biegonicach koło Nowego Sącza uroczyste święto szybowcowe. Uroczystość zapoczątkował w sobotę wieczorem czapstrzyk orkiestry gimnazjalnej i wojskowej po ulicach Nowego Sącza, oraz akademja okolicznościowa w ratuszu.

Dziś rano w kościele parafjalnym w Biegonicach odprawił uroczystą Mszę św. Ks. proboszcz Odziomek, **poczem na Górze Winnej poświęcił szybowisko proboszcz nowosądecki Ks. Mazur i przy tej okazji wygłosił podniosłe przemówienie. Zkolei nastąpiło poświęcenie 4 szybowców. Po uroczystościach nastąpił start szybowców. Po popisie w locie szybowcowym, odbyło się wręczenie dyplomów i nagród uczestnikom pierwszej wyprawy szybowcowej w Biegonicach, która trwła od 19 września do 30 października..** Popołudniu komitet organizujący uroczystość podejmował gości obiadem w kasynie oficerskiem w Nowym Sączu.

Na uroczystość do Nowego Sącza przybyli z Krakowa: woj. Kwaśniewski, gen. Łuczyński, prez. Prażmowski, prezes Krak. Dyr. Kol. Bobkowski i in.

P. Mejbaum ustąpił ze „Słowa Polskiego“

Lwowskie „Nowiny Poranne“ przyniosły wiadomość o bliskiej gruntownej reorganizacji „Słowa Polskiego”, faszyzującego organu sanacji lwowskiej. Ze względów taktycznych nastąpi zbliżenie między „Słowem Polskiem“, a „Gazetą Lwowską”. Oba pisma mają być drukowane w drukarni „Słowa Polskiego“. W związku z tem ustepuje ze stanowiska naczelnego redaktora „Słowa Polskiego” p. Wacław Mejbaum, swego czasu gorliwy stronnik obozu narodowego, który po maju zasilił szeregi sanacji, wnosząc jej w wianie „Słowo Polskie“, dawny organ Narodowej Demokracji. Miejsce po p. Mejbaumie obejmie jeden z redaktorów „Gazety Lwoskiej” p. W. Baranowski, emerytowany redaktor naczelny „Monitora“. W redakcji „Słowa Polskiego” zmiany i przesunięcia dotyczyć będą i reszty pracowników. **Najważniejszym powodem powyższej reorganizacji jest według „Nowin Porannych“, usiłowanie zabezpieczenia bytu obu wymienionych dzienników.** „Kurjer Lwowski” powtarzając powyższą wiadomość donosi, **że p. Mejbaum już ustąpił z redakcji „Słowa Polskiego“.**

Akademja z okazji święta państwowego Czechosłowacji.

Przed trzema dniami obchodziła Czechosłowacja swe **święto państwowe.** Z tej okazji **Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie w Krakowie** urządziło wczoraj w sali Bolońskiego akademję, która była równocześnie **inauguracją działalności Towarzystwa.** W akademji tej uczestniczyli licznie przedstawiciele władz oraz sfer **naukowych i kulturalnych** miasta. Po odśpiewaniu **hymnów czechosłowackiego** i polskiego przez chór **„Echa“** pod batutą dyr. **Wallek-Walewskiego,** zagaił akademję **prof. Walery Goetel, kreśląc postęp idei** przyjaźni polsko-czechosłowackiej po obu stronach granicy. Zakończył okrzykiem na cześć Republiki czechsłowackiej i jej prezydenta **prof. Massaryka,** który zebrani trzykrotnie podjęli. Zkolei konsul czechosłowacki w Krakowie **dr. A. Maixner** wygłosił przemówienie w języku czeskim a następnie polskim, sięgając wspomnieniami do lat przedwojennych, gdy oba narody polski i czeski prawie się nie znały wzajemnie, rozdzielane intrygami zaborcy, którego dewizą było hasło: „divide et impera“.

„Dziś — mówił — obalamy wiekową nieufność i jako wolne narody przystępujemy do wspólnej pracy“. Witając następnie Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie u wstępu jego działalności, wspomniał wkońcu o tragicznej śmierci Żwirki i Wigury, która żałobą osnuła oba narody, ale też zbliżyła je i pogłębiła uczucie przyjaźni.

Po przemówieniu konsula, p. Emma Bolońska odśpiewała kilka utworów Novaka i Dworzaka, poczem akademję zakończyły przemówienia **prof. R. Dyboskiego, p. Grabowskiego** oraz pieśni odśpiewane przez „Echo“.

Odsłonięcie pomnika Najśw. Serca Jezusa w Poznaniu.

Poznań, 30. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym w obecności przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Najśw. Serca Chrystusowego, wzniesionego na placu między Zamkiem a Uniwersytetem w miejscu, na którem dawniej stał, zbudowany przez zaborców pomnik Bismarcka.

Zajścia w Kawęczynie w świetle urzęd.

Warszawa, 30. 10. (PAT). Dnia 26 bm. w gminie Kawęczyn pow. mieleckiego została postrzelona z zasadzki córka miejscowego wójta Myszki. Tłem zamachu był przegrany proces sądowy Henryka Łuki z wójtem Michałem Myszką. Dochodzenia wstępne ustaliły, że sprawcami dwukrotnego zamachu na wójta i postrzelenia jego córki był właśnie Henryk Łuka i przyjaciel jego Jan Jaworowski. Gdy dnia 29 bm. oddział policji z Mielca udał się do Kawęczyna, celem ujęcia sprawców napadu, **został otoczony przez grupę młodzieży z sąsiedniej wsi złożonej z przyjaciół, poszukiwanych sprawców napadu.** Grupa ta zaatakowała policję, dając przytem kilka strzałów rewolwerowych. **Pomimo kilkakrotnego wezwania do rozejścia się i salwy ostrzegawczej, banda dalej napierała, raniąc dwu posterunkowych. Oddział policji użył broni, skutkiem czego został zabity jeden z agresywniejszych napastników, 19-letni Adam Borowy, mieszkaniec gminy Breń Osuchowy.**

Na miejsce w dniu wczorajszym przybyły administracyjne władze wojewódzkie i prokuratorskie. W tej chwili panuje zupełny spokój.

Nowy rząd czeski mianowany.

Praga, 30 października (PAT). Przewlekający się kryzys gabinetowy zakończył się wczoraj wieczorem przez mianowanie nowego rządu w następującym składzie: premjer Jan Malipetr (agrarjusz) dotychczasowy przewodniczący Sejmu, równocześnie będzie prowadził resort aprowizacji, sprawy zagraniczne Benesz (narodowy socjalista), sprawy wewnętrzne Czerny (urzędnik), szkolnictwo Perer (socjal-dem.), skarb Trapl (urzędnik), sprawiedliwość Alfr. Meissner socjaldemokr. czeski), handel Józef Matouszek (narodowy demokrata), koleje Bechinie (socjaldemokr.), poczta Franke (narodowy socjal.) roboty publiczne Dostalek (Katol. Stron. Ludowe), rolnictwo Milan Hodża (agrarjusz), obrona narodowa Bradacz (agrarjusz), opieka społeczna Czech (socjaldemokr.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 31: św. Wolfganga.
Wtorek 1: Wszystkich Świętych.
Wtorek 1: wschód słońca o godzinie 6.55 zach. o 16.32.

———o———

BEZROBOTNY ZABAWIŁ SIĘ W SZOFERA. Rudolf Stuligłowa, ślusarz, lat 32, bez zamieszkania, w nieustalony na razie sposób zabrał autodorożkę Stan. Dańca i nieumiejąc prowadzić auta przyjechał tą dorożką aż na stary most. Mimo zastawienia mostu koziołkami na znak, że przejazd przez most jest niedozwolony, wjechał na most, gdzie potrącał przechodzącą publiczność, a nawet wjechał na chodnik i przycisnął do balustrady 2 osoby, wskutek czego doznały lekkich kontuzji i zniszczenia ubrania. Stuligłowę przytrzymano.

MUZYKALNY ZŁODZIEJ SKRADŁ PATEFON. Z mieszkania Amalji Schragier, (Koletek 4) jakiś sprawca skradł onegdaj wieczorem przez otwarte okno od strony ganku branzoletę złotą i patefon — wartości 250 zł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA“. Pod takiem hasłem akademję z okazji obchodów święta Chrystusa Króla urządza w Krakowie Filarecki Związek Elsów, we wtorek 1-go listopada, w sali Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego, 18. W programie krótkie przemówienia: Kazimierz Kalinowski „Panowanie bezwstydu"; Ela Oleska „Karm zatruta“; Ks. prof. Antoni Cząstka „Czystość a trzeźwość“. Poczatek o godzinie 11.45. Wstęp wolny.

KONKURS P. K. O. NA „NAJOSZCZĘDNIEJSZĄ PRACOWNICĘ DOMOWĄ“. Wydział Ekonomiczny P. K. O. ogłosił konkurs z nagrodami na „Najoszczędniejszą Pracownicę Domową" m. Krakowa.

Konkurs ten jest zorganizowany wyłącznie dla **żeńskiej służby domowej** pod kątem widzenia popularyzacji hasła oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Nagrody — pierwsza **zł. 500**, druga **zł. 300**, trzecia **zł. 200** i dziesięć po **zł. 50** przyznano będą **tym pracownicom,** które od dnia 1 listopada 1932 r. do dnia 1 października 1933 r. odłożą **największą sumę pieniędzy na swoją książeczkę** proporcjonalnie do pobieranego wynagrodzenia.

ODCZYTY O OSZCZĘDNOŚCI. VI Koło T. S. L. im. J. Słowackiego i Koło Młodych T. S. L. urządzają w tym tygodniu szereg odczytów i pogadanek wśród inteligencji i ludności robotniczej celem spopularyzowania idei oszczędności w Polsce.

„KULT HEROIZMU w twórczości Sienkiewicza" — odczyt Kazimierza Kalinowskiego, w środę o godzinie 5-tej w sali Domu Katolickiego. Młodzież niezamożna bezpłatnie.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Egipska pszenica".
Wtorek po południu: „Pomsta“.
Wtorek wieczór: „Magja".
Środa 2 listopada „Magja".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Poniedziałek o godz. 8.15 wiecz.: „To co najlepsze“.
Wtorek o godz. 8.15: „To co najlepsze“.
Środa 2 listopada o godz. 8.15: „Dzielny Wojak Szweik“.
Czwartek o godz. 8.15 wiecz.: „Dzielny Wojak Szweik“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Człowiek-małpa.
ŚWIT: „Wiara, Nadzieja, Miłość“.
APOLLO: „Człowiek bez nazwiska“ (Iwan Mozżuchin).
SZTUKA: „Blaski i cienie miłości“ (Sylwja Sydney).
SŁOŃCE: „Król żebraków“ (J. Mac Donald).
UCIECHA: Człowiek-małpa.
ADRIA: „Król bulwarów“ i „Nasze niewinne narzeczone“.
PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem" (w rolach głównych Lon Chaney i Lupe Velez).
ATLANTIC: Śledztwo (Anna Bella, reż. E. Pommera).
DOM ŻOŁNIERZA: „Tajny kurjer“ (w roli głównej Iwan Mozzuchin).

Kraków ku czci Chrystusa-Króla.

MANIFESTACJA KATOLICKA PRZECIW PORNOGRAFJI.

Potężną manifestacją w ub. niedzielę katolickie społeczeństwo Krakowa uczciło święto Chrystusa-Króla, wprowadzone encykliką Piusa XI „Quas primas“ z d. 25 grudnia 1925. Uroczystość tegoroczna rozpoczęła się w sobotę **nabożeństwem adoracyjnem** w kościele św. Anny, podczas którego przemawiał **Ks. prałat Maśliński.** W niedzielę zaś w kościele św. Piotra **Ks. Metropolita Sapieha** odprawił Mszę św., podczas której tłumy pobożnych przystąpiły do Komunji św.

W południe olbrzymie rzesze katolickiej ludności Krakowa wypełniły szczelnie Złotą Salę Domu Katolickiego, żeby wziąć udział **w uroczystej Akademji.**

Na estradzie stanęły delegacje organizacyj katolickich Krakowa ze sztandarami, a otoczeni lasem chorągwi zasiedli: **Ks. Metropolita A. Sapieha,** Ks. biskup **Rospond,** Ks. kan. dr. **Domasik,** Ks. prał. **Skoczyński,** Ks. prał. **Kulig,** Ks. prał. **Hanuszek,** Ks. infulat dr. **Kulinowski,** imieniem Senatu Akademickiego Ks. prof. **Archutowski,** dyrektor Akcji Katoli. Ks. **Lubowiecki,** przedstawiciele Rady diecezjalnej i dekanalnej Akcji Katol. pp. **A. Turowicz** i dyr. **Gawroński,** imieniem wojewody krak. starosta grodzki p. **Pałosz,** dyr. P. K. O. p. **Szeliga,** prof. U. J. dr. **Smoleński** i wielu in.

Akademję rozpoczął przemówieniem prof. U. J. dr. **Wolter,** przedstawiając słuchaczom dzieje zmagań chrystjanizmu od początku, przez prześladowania pierwszych chrześcijan, przez setki herezyj i schizm, które starały się zachwiać Kościołem, aż do dni dzisiejszych, kiedy zorganizowane bezbożnictwo toczy z chrześcijaństwem nieubłaganą walkę.

„Ale gmach wrogów Kościoła rysuje się — rzekł mówca — i wykazuje znamiona rozkładu. Zamiast Boga rządzi dziś światem **pieniądz,** ale rządzi nim **źle.** Świat przeżywa obecnie niezwykle głęboki kryzys, który jest wynikiem tego, że ludzkość wyrzekła się Boga i popadła w nowoczesne bałwochwalstwo, czcząc takich bożków, jak „państwo“, „naród“, „międzynarodówka“ wreszcie. Bożyszcza te jednak nie mogą zastąpić Boga i religji.

W powodzi zmiennych przekonań — mówił dalej prof. Wolter — stoi niewzruszone **Królestwo Chrystusowe** i nie straciło nic ze swego blasku i świetności, mimo, iż runęły trony, mimo rewolucyj i wojen, które wstrząsały światem. Jesteśmy obywatelami tego królestwa; naszą siłą nie są armje i gazy trujące, ale **miłość,** która rozbraja tak, jak tego nie może dokonać żadna konferencja rozbrojeniowa.

Katolicyzm musi być **czynny,** nie może być stojącą wodą, która może wyparować. Musimy **działać!** Katolicyzm nie może zamykać się w czterech ścianach, ale musi wyjść na ulicę!

Tylko przez Królestwo Chrystusowe może świat uzyskać upragniony pokój; pokój oparty nie na traktatach, ale na dobrej woli ludzkości".

Niemilknące długo brawa nagrodziły świetne przemówienie prof. Woltera.

Jako drugi mówca wstąpił na trybunę prof. **Wiewiórowski.** Zakreślił on ramy działalności katolickiej i środki do walki ze złem w czasach obecnych.

— „Przeżywamy ciężkie chwile — rzekł referent — w Rosji zorganizowano **piatiletkę antyreligijną,** mającą na celu wyrugowanie religji z państwa, zniesienie kościołów itp. Akcji tej musimy przeciwdziałać w sposób zorganizowany. Episkopat polski, oceniając należycie niebezpieczeństwo, wezwał wszystkich katolików do walki przedewszystkiem z **pornografją** i **niemoralną prasą.** Skutecznie współdziała tu nowy kodeks karny, **który** ostro karze propagandę pornografji.

Obowiązkiem każdego katolika jest popieranie prasy katolickiej. Czytając wywieszki rozmaitych dzienników możnaby odnieść wrażenie, że Polska jest **krajem morderców, bandytów i zboczeńców.** Czyż niema w Polsce czytelników, którzyby się interesowali **innemi zagadnieniami,** niż **zbrodnią?!** Niestety, nawet katolicy czytają nędzne pismidła, **„Detektywy“** i pisma literackie, zatrącające bezwstydem i propagandą zła. Obowiązkiem rodziny katolickiej jest **usunąć złą gazetę** z domu i bojkotować bezbożnictwo przy wszelkiej okazji".

Uroczysta Akademja zakończyła się odśpiewaniem przez publiczność „Boże coś Polskę“, oczem w odniosłym nastroju zebrani rozeszli się do domów.

W przerwach między przemówieniami krak. Tow. Oratoryjne wykonało kilka pieśni.

K. N.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek na przedstawieniu **po cenach zniżonych** sztuka M. Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Egipska pszenica“ w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego w premjerowej obsadzie zespołu.

„POMSTA" Wł. Orkana dana będzie po raz ostatni, **po cenach specjalnie zniżonych,** jutro we wtorek, dnia 1-go listopada na przedstawieniu popołudniowem, w obsadzie premjerowej.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ teatru w bieżącym tygodniu będzie komedja Tad. Rittnera „Wilki w nocy“, w oprac. scen. J. Karbowskiego. W przygotowaniu Stefana Żeromskiego „Sułkowski" oraz Stan. Wyspiańskiego „Wesele“.

Jubileusz Tow. Śpiewackiego „Lutnia“ w Wieliczce.

Jedno z najstarszych Towarzystw śpiewackich w Polsce, a mianowicie „Lutnia“ w Wieliczce, obchodzić będzie w dniu 5 i 6 listopada br. uroczystość swego 60-letniego istnienia.

Uroczystości jubileuszowe rozpocznie w sobotę dnia 5 bm. o godzinie 8 rano nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Towarzystwa, poczem o godz. 19-tej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków i sympatyków „Lutni" w sali b. Rady powiatowej, na którem Wydział z prezesem M. Nigrinem na czele, złoży sprawozdanie z działalności Towarzystwa w ubiegłem 60-leciu.

W niedzielę dnia następnego odprawione zostanie w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo o godzinie 9-tej, zaś o 11-tej odbędzie się w sali kinowej „Koncert“ chóru: męskiego, żeńskiego i mieszanego pod batutą chórmistrza Kazimierza Stępniowskiego. W koncercie współdziałać będzie również orkiestra salinarna, pod batutą kapelmistrza Antoniego Pauliczka.

Uroczystości jubileuszowe zakończy „Raut“ w salach nadszybia im. Paderewskiego o godzinie 19-tej.

Kr.

„TO CO NAJLEPSZE“ I „SZWEIK“ W BAGATELI. Z powodu wielkiego sukcesu jaki osiągnęła rewja p. t. „To co najlepsze" składająca się retrospektywnego przeglądu „przebojów“ z dwóch poprzednich rewij i szeregu numerów nowych zespół art. teatru Morskie Oko daje dziś i jutro t. j. we wtorek 2 ostatnie pożegnalne występy w Teatrze Bagatela. Bilety w kasie teatru Bagatela od godziny 10-tej rano.

TEATR DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W KRAKOWIE. W związku z „Teatrem Szkolnym" dla starszej młodzieży gimnazjalnej — rozpoczyna z początkiem listopada swą działalność artystyczną także „Teatr dla młodzieży szkolnej“, który obejmie młodzież szkół powszechnych i dwu najniższych klas gimnazjalnych. Kierownictwo „Teatru dla młodzieży szkolnej" obejmie prof. Tad. Biliński. W repertuarze „Teatru dla młodzieży“ pomieszczą się baśnie dramatyczne, sztuki historyczne, okolicznościowe, związane z uroczystościami narodowemi i państwowemi, sztuki z życia młodzieży i widowiska regjonalne.

Na otwarcie sezonu daną będzie baśń dramatyczna Tad. Bilińskiego „Śluby milczenia" (Zwycięży, kto przetrwa!) w inscenizacji i reżyserji Wład. Krzemińskiego. Dekoracje i kostjumy projektował Stan. Bieliński. Kostjumy wykonane w pracowni teatralnej pod kierunkiem p. Marji Zborowskiej.

———ooo———

Przeciw ekscesom na bojskach.

Otrzymaliśmy dwa pisma: jedno od klubu sport. **„Cracovia“**, drugie od **Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej** — oba w sprawie pożałowania godnych zajść w czasie zeszłoniedzielnych zawodów między „Cracovią", a „Wartą“. Jak wiadomo, publiczność, doprowadzona nieudolnością sędziego do roznamiętnienia, wdarła się na boisko i poturbowała sędziego i jednego z graczy „Warty“.

Oba pisma wyrażają głębokie ubolewanie z powodu powyższych zajść i wzywają publiczność do zachowania większego spokoju w czasie zawodów.

— „Kraków, stolica piłkarstwa polskiego" — jak nam piszą ze Związku Okręgowego, — „winien świecić przykładem wzorowego wyrobienia i kultury sportowej, oraz podtrzymać piękną tradycję staropolskiej gościnności, zaś kluby sportowe winny poświęcić baczną uwagę trosce o ład i porządek tak w czasie jak i po zawodach sportowych“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

Wtorek, 1 listopada 1932 r.

Kraków, (312.8) G. 10.15 Trans. nabożeństwa z Bazyliki Wil.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, Program na dzień bieżący; 12.10 Transmisje z Warszawy; 16.00 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 16'25 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Koncert z Warszawy. W przerwie wiadomości bieżące; 18.50 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.05 „Stary Kraków“ w opracow. dr. J. Dobrzyckiego; 19.20 Transmisje z Warszawy. W przerwie wiadomości sportowe, oraz wiadomości bieżące.

Katowice, (408.7) G. 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku; 16.25 Intermezzo muzyczne; 18.50 O. Regorowiczowa: „Hymny Jana Kasprowicza“

Lwów, (380.7) G. 16.25 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 18.00 Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom“; 18.15 Utwory skrzypcowe; 18.30 „Dzwony z Bruges“ feljeton p. H. Górskiej z ilustr. muzyczną; 19.05 „Rozmowa z młodymi i starszymi“.

„Jednostka, która umie oszczędzać, czyli zabezpieczenie dni przyszłych przenosić nad chwilową przyjemność — to istota moralnie i gospodarczo silna. Przeciwnie, ten kto marnotrawi swe dochody, jest człowiekiem słabym. To zaś co odnosi się do jednostki, odnosi się również do rodziny i narodu“.

Józef Motta prezyd. Federacji szwajcar.

W Dzień oszczędności.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej wydał następującą odezwę do społeczeństwa: Obywatele! Poraz siódmy z rzędu obchodzimy Dzień Oszczędności 31 października każdego roku pospołu z innemi narodami. Dzień Oszczędności to dzień troski o zabezpieczenie przyszłości sobie i swym bliskim, to dzień sprawdzenia wyników własnej pracy i gospodarki jest to wreszcie dzień budowy własnego dobrobytu. W dniu tym powinniśmy wszyscy sobie uprzytomnić, że oszczędność, przezorność i umiarkowanie, to podstawowe zasady życia naszego, naszej rodziny i społeczeństwa.

Pamiętajmy, że każdy jest kowalem własnego szczęścia. Pamiętajmy, że każdy grosz oszczędzony, będzie nas ratował w potrzebie. Pamiętajmy, że nawet z niewielkich zarobków odkładać można systematycznie, choćby grosze. Ciężki gospodarczo okres przeżywany dziś przez cały świat stwierdza ze szczególną siłą konieczność przestrzegania oszczędności przez wszystkich i na każdym kroku. Pamiętajmy, że z drobnych kwot, składanych przez ogół w kasach oszczędności powstaje kapitał, który ożywia handel, przemysł, rolnictwo i, tworząc warsztaty godziwej pracy i zarobku, zwalcza bezrobocie. Pamiętajmy, że oszczędność jest jedyną drogą tworzenia rodzimych kapitałów, stanowiących ostoję niezależności gospodarczej Państwa. A więc, oszczędzajmy i uczmy oszczędzać innych w imię dobrobytu osobistego i potęgi gospodarczej Narodu.

———o———



Droga do samodzielności gospodarczej.

Wojna światowa, jak zresztą każda inna wojna, była przekreśleniem tego wszystkiego co normalne myślenie gospodarcze samorzutnie nasuwa, była niejako **propagatorką rozrzutności i tę rozrzutność wpoiła w szerokie sfery społeczeństwa,** które przestały się liczyć z jutrem. Rozrzutność stała się **hasłem bardzo niebezpiecznem**, zarówno w gospodarce publicznej, jak i prywatnej, stanowiąc w pierwszych latach powojennych poważną **przeszkodę na drodze do normalizacji i konsolidacji stosunków gospodarczych**, na którą po wojnie i tylu zniszczeniach bezwzględnie wejść należało. I dlatego Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy uważał za wskazane **przeciwstawić rozrzutności**, stanowiącej istotną cechę poczynań w okresie wojny, hasło **stare, lecz przez wojnę przytłumione,** hasło charakteryzujące w sposób wybitny pracę gospodarczą w okresie pokoju, t. j. hasło oszczędzania.

Oszczędność stanowi nietylko jedyną podstawę, na której oprzeć można **i rozwijać dobrobyt** państwa i jednostki, lecz i to w bardzo poważnym stopniu, jeden z **dodatnich czynników w dziedzinie wychowania.** Zmysł oszczędzania wyrabia hart charakteru zdolność do samozaparcia i **solidność** znamionującą każdego, który nie myśli tylko o dniu **dzisiejszym**, lecz patrzy nieco dalej w przyszłość. **Każdy** grosz zaoszczędzony przez człowieka **pracy**, czyni go bardziej niezależnym, stwarzając **dlań** większą swobodę ruchów i nie zmuszając **go** do kompromisów w życiu.

O ile jednak oszczędność stwarza pomyślne warunki dla rozwoju u samopoczucia **jednostki**, o tyle ta oszczędność w swej **kumulacji** jako **kapitał pozostający w dyspozycji obywateli**, stanowi jedyny fundament, na **którem** państwo w swej drodze rozwojowej **oprzeć się** może. Kapitał płynny, nagromadzony **przez** obywateli, a **skoncentrowany w instytucjach pieniężnych, stanowi owo niewysychające źródło środków, któremi można zasilić wszechstronną działalność gospodarczą kraju.** Państwo posiadające oszczędnych obywateli, **ma** możność uniezależnienia się od **wpływów postronnych w dziedzinie ekonomicznej. Nie jest** uzależnione od kapitałów zagranicznych i nie musi przyjmować wszystkich, dyktowanych przez kapitał ten warunków. Co **więcej, kapitał** zagraniczny garnie się tylko **do tych** państw, o których wie, że rozporządzają **poważnym** kapitałem rodzimym, wykazującym, **dzięki** panującemu zmysłowi **oszczędności, stałe** tendencje wzrastające.

Kino.

Z kin krakowskich.

PROMIEŃ. „Gdzie **Wschód jest Wschodem**“. Piękna Toy, córka **myśliwca w dżungli** na Sumatrze, pokochała **młodego Bobba i za** zgodą starego ojca, miała zostać jego **żoną. W** międzyczasie Bobb poznał inną kobietę, **która postanowiła niedopuścić do małżeństwa Bobba** z Toy, która, jak wyjaśnia **w toku akcji stary** myśliwy, jest jej rodzoną córką, opuszczoną przez lekkomyślną matkę jeszcze w dzieciństwie. **Stało się jednak** inaczej i **wyrodna matka** poniosła śmierć w łapach goryla, który **wyrwał** się z klatki. Taka jest treść tego sensacyjno-egzotycznego dramatu, produkcji amerykańskiej wytwórni Metro G. M. Nie **tyle jednak** interesuje nas treść filmu, ile główne postacie, odtwarzane przez dobrych aktorów, wśród których prym wodzi nieodżałowany „człowiek o stu twarzach“, zmarły przed dwoma laty — Lon Chaney. W roli jego **córki podziwiamy** znów przemiłą, a bardzo utalentowaną **artystkę** Lupu Velez. Postać wyrodzonej **matki** odtworzyła rutynowana Estella Taylor, znana z dawniejszych filmów niemych. Trójka ta jest prawdziwą ozdobą tego filmu.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 147

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oo—

— Jakaż to władza — zmrużył oczy Wodzicki — przysłała was do mnie z takiem doniesieniem?

— Władza niewidoma! — strzelił bez namysłu dependent.

— Jutro będzie widoma dla wszystkich! — wmieszał się szybko Dawidowski, który stanął tuż obok. — Abdykuj zaraz, panie prezydencie, na rzecz J. Kr. Mości Napoleona II, który od dziś jest księstwa krakowskiego panem, a jutro — całej Polski! Zaszczyt dla pana, prezydencie, niezmierny... że ty pierwszy władzę w jego ręce złożysz...

Wodzicki opadł bezsilnie na fotel i skronie dłońmi przycisnął.

— Szaleni! — jęknął. — Szaleni!

— Bez uwag! — warknął pewien siebie Barszczewicz.

— Posłuchajcie jednak: czyście się zastanowili nad skutkami, jakie gwałt ten i napaść ściągnąć mogą na was samych i na kraj Rzeczypospolitej?

— Nie wdajemy się w dyskurs! Nauk nie zniesiemy! Chciałeś uciekać do Wiednia? Aresztujemy cię, byś został oddany pod sąd narodowy!

— Szaleni! szaleni! — powtarzał bezsilny Wodzicki.

— Gudrajczyk! — skinął na atletę Barszczewicz. — Przy każdych drzwiach postawisz dwóch szyldwachów, żeby pilnowali, a sam obejmiesz komendę nad pałacem.

— Rozkaz, obywatelu dyktatorze! — zasalutował wódz podmiejskiej zgrai.

— Dawidowski i reszta gwardji za mną! Idziemy ustanowić nowa władzę.

Ale już w sieni natknęli się na dwóch panów, z których jeden, widocznie znaczniejszy, w wielkiem zdenerwowaniu krzyczał po niemiecku, a drugi chudy, jak Barszczewicz, snuł się za tamtym, jak cień i powtarzał niezmiennie:

— Ja! ja! jawohl! — Dziwnemi względy wpuszczono ich tutaj z ulicy.

— Ja wam pokażę rewolucję! — rozdzierał się pierwszy. — Austrjackie wojsko z Josefstadtu na odsiecz sprowadzę! Wyście w osobie prezydenta Dwory opiekuńcze znieważyli...

— Odwal się, kapcanie! — krzyknął Dawidowski, rozjuszony groźbą niemiecką, i dwoma pchnięciami wprawnej pięści strącił mu ze łba cylinder i tak zamknął gębę, że się aż język mu przygryzł.

Na ten widok gruchnęli głośnym śmiechem „rewolucjoniści“. Obaj przybysze, zgrzytając przekleństwami, umknęli ku powozowi, który ich tu przywiózł. Na moment rzucili spojrzenia za Dawidowskim, jakby go sobie chcieli dobrze zapamiętać.

— Wiesz, kto to był? — zapytał go Barszczewicz.

— No?...

— Nowy rezydent Austrji, von Lorentz, ze swoim sekretarzem! Będzie z tego awantura...

Nim jednak powóz ich zniknął, a sztab rewolucji stanął w bramie pałacyku, krzyk wielki powstał wśród czekającego tłumu, który w popłochu zaczął się rozbiegać.

— Milicja przybywa z odwachu! — objaśnił jeden z wartowników.

W istocie mały oddziałek krakowskich „grenadjerów“, uzbrojonych wyjątkowo w stare karabiny, a prowadzonych przez starszego, wąsatego oficera, nadszedł z rynku i zaczął pracowicie kolbami rozpędzać zebranych demonstrantów, torując sobie drogę do pałacu.

Barszczewicz z Dawidowskim zrozumieli powagę położenia. Ten drobny manewr burzył całe ich dzieło, zanim stanęli na nogach. Za chwilę będą w pałacyku i oswobodzą Wodzickiego. Całe aresztowanie okaże się błazeństwem i przeciw jego sprawcom się zwróci.

— Dawidowski! — zadecydował Barszczewicz. — Zostań tu z Gudrajczykiem i starajcie się trzymać choć chwilę. Ja skoczę do Mączyńskiego! Wszak dał gwarancję, że milicja będzie neutralną! To sprawka Przecławskiego! Widzisz go? Wiedzie ich ku nam! Do dzieła!

Wymknął się szybko. Czas był ostatni, bo ledwo zdążył Dawidowski wezwać Gudrajczyka i skupić kilku „gwardzistów“ dla obrony bramy, już porucznik Przecławski docierał z milicją do pałacu.

— Złóżcie broń! — padło wezwanie z pod wąsów strzępiasto zjeżonych.

— Całuj mnie... — wrzasnął na całe gardło Gudrajczyk.

Na takie dictum podniósł szablę milicyjny oficer, a „gwardziści“ odskoczyli, by się zatarasować za bramą, gdy między obie strony wyrwał się sam jeden Dawidowski.

— Obywatele milicjanci! — próbował ich wstrzymać stylem Mochnackiego. — Panie poruczniku, jedno słowo! Od was dziś tylko zależy, byście się stali żołnierzami Królestwa Polskiego. Zaklinam was, stańcie z nami...

— Patrzcie, panie dobrodziejski! — rozkroczył się osłupiały Przecławski. — On chce naszej zdrady! cha! cha! cha! Oszalał!

— Oszalał ten tylko, kto woli się trzem panom pokornie wysługiwać, niż służyć jednemu swojemu! Stańcie więc i krzyknijcie z nami: Niech żyje Napoleon II...

Dział Młodych.

Pod redakcją Konrada Nawry.

Otwieramy nowy dział.

Zbliżają się długie, jesienne wieczory. Rozrywki na świeżem powietrzu ustają; na dworze pada deszcz i monotonnie bije o szyby. Jakżeż to miło usiąść wieczorem w zacisznym kąciku i zająć się jakąś rozrywką umysłową!

W tym właśnie celu postanowiliśmy poświęcić nieco miejsca w dzienniku na **dział rozrywkowy;** ponieważ zaś przeważnie **młodzież** interesuje się temi sprawami, więc nazwaliśmy naszą rubrykę **„Działem Młodych“.**

Ale nie tylko dlatego. Chcielibyśmy, ażeby młodzi korzystali z szpalt **„swego działu“** i nadsyłali bądźto listy z wrażeniami, bądź też uwagi swe i spostrzeżenia z życia codziennego. W najbliższym czasie np. rozpoczną się przedstawienia **„teatru szkolnego“;** na ten temat dyskutowali już **starsi.** Dobrzeby było usłyszeć opinję **młodych,** ich wrażenia z przedstawień i t. p. Niewątpliwie wyłoniłyby się tu ciekawe sprawy, które uszły może uwagi starszych, a zanotowane zostaną przez bystre oko młodego.

Potem **ankiety.** Już w dzisiejszym numerze stawiamy młodym dwa interesujące pytania: „Jaki sport podoba mi się najwięcej i dlaczego?“ i „Jaka jest moja najmilsza rozrywka?“.

Oto wspaniałe pole dla **sportowców,** by rozwinąć przed czytelnikami zalety ulubionego sportu; **każdy** może się wypowiedzieć przy jakiem zajęciu spędza najprzyjemniej czas.

Młodzi mają swój świat i często popadają w konflikt ze starszymi, którzy nie mogą zrozumieć sposobu myślenia młodzieży (ach, ta dzisiejsza młodzież, za moich czasów... itd.). Chcemy dać miejsce głosom, które spróbują nawiązać kontakt starszych z młodszymi.

W „Dziale Młodych“ duży nacisk położymy na „Kącik rozrywkowy“. Zwycięscy **konkursów** otrzymywać będą nagrody w postaci **interesujących książek** i in.

A więc młodzi! Rozwiązujcie zadania, układajcie krzyżówki i szarady, piszcie listy i uwagi z życia codziennego — a jak na meczu będzie sędzia „kalosz“, to nie krępujcie się — w rubryce sportowej znajdzie się i na to miejsce.

—oo—

Listy i **rozwiązania** przesyłać należy pod nast. adresem: Do redakcji „Działu Młodych“ Głosu Narodu, Kraków, ul. św. Krzyża 11. Redaktor przyjmuje osobiście w wtorki i czwartki od 5 do 6 wiecz.

—o—

Aforyzmy.

Dobre **wychowanie** jest w wielu razach lepszym **paszportem, niż majątek, stanowisko,** a nawet **pochodzenie.**

* * *

Brak czasu, to — najczęściej brak uprzejmości, a zawsze brak ochoty.

* * *

Wstręt do okrucieństwa, szlachetność osobista i uprzejmość towarzyska — oto główne i konieczne cechy każdego cywilizowanego człowieka.

—oo—

Szarada nr. 1 — 2 punkty.

Druga czwarta łapią myszy,
Trzecią piątą każdy słyszy
Gdy ktoś myśli wypowiada;
Całość — życia nie posiada.
Chociaż gwiżdże, huczy, goni
I ma siłę setki koni.

Wielki konkurs zadaniowy.

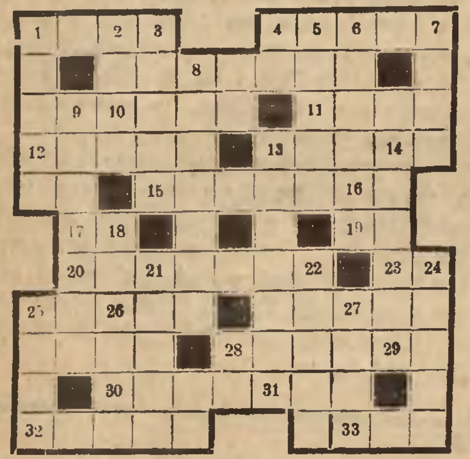
Z dzisiejszym numerem otwieramy wielki **konkurs zadaniowy,** w którym może wziąć udział każdy, kto nadeśle „kupon zadaniowy“. Za każde poprawne rozwiązanie poszczególnych zadań będziemy liczyli odpowiednią ilość punktów. Ci, którzy zdołają uzyskać największą ilość punktów, otrzymają cenne nagrody w postaci interesujących książek. Już w **najbliższym numerze** „Działu Młodych“, który pojawi się w poniedziałek, 14 listopada b. r., umieszczone zostanie **rozwiązanie zadań** wraz z listą biorących udział w konkursie i **nagrodzonych.** Ostateczny zatem termin nadsyłania rozwiązań upływa **w czwartek 10 listopada.**

Na wypadek, jeśliby kilku osiągnęło równą ilość punktów nastąpi **losowanie o nagrody.**

Celem zachęcenia naszych Czytelników do wzięcia udziału w konkursie, daliśmy na początek kilka **łatwych** zadań, których rozwiązanie nie sprawi wielkich trudności.

—oo—

Krzyżówka nr. 1. — 4 punkty.



Pionowo: 1. miasto na Pomorzu, 2. roślina kłująca, 3. wielka bieda, 4. złoto (po franc.), 5. stolica jednego z państw europ., 6. lekkie szyderstwo, 7. panujący zwyczaj, 8. owoc południowy, 9. państwo w Europie, 13. duchowny żydowski, 14. kwiat, 18. znajduje się w kościele, 21. jaki ser wyrabiają w górach? 22. drzewo owocowe, 24 módlcie się (po łać.), 25. płyn czerwony, 27 otrzymuje się z wieloryba.

Poziomo: 1. krzesło królewskie, 4. narkotyk azjatycki, 8. płeć twarzy, 10. urzędnik w dawnym Rzymie, 11 otok kapelusza, 12 starożytne miasto chaldejskie, 13 spływa nią woda. 15. pieśń, 16. zaimek osob., 17. nie (po ang.), 19. miara powierzchni, 20. opłata graniczna, 21. inaczej: niegdyś, 23. zaimek pyt., 26. zaimek dzierżawczy żeński, 27. miasto w dawnej Fenicji, 28. książę perski, mirza, 29. przyimek, 30. kolegjum ministrów, sprawujące władzę, 31. imię żeńskie, 32. prezes ministrów w dawnej Turcji, 33. przeczenie.

—o—

Dwie ankiety.

Oto dwa interesujące pytania dla młodych: **„Jaki sport podoba mi się najwięcej i dlaczego?** i drugie **„Jaka jest moja najmilsza rozrywka?“.**

— Ja gram w ping-pong, nie znoszę zaś piłki nożnej.

— Przepraszam, najwięcej zdrowej emocji daje właśnie piłka.

— Ja wolę wyjechać na wycieczkę rowerem i t. d. i t. d. Każdy bierze to, co go najbardziej zajmuje. A co interesuje ciebie?! Napisz!

Zmieniamy słowa!

Miłą rozrywką jest zamienianie jednego słowa w inne. Trzeba przestrzegać przytem następujących zasad: 1) w słowie wolno zmienić tylko **jedną** literę (rz — dwie litery!), 2) wszystkie wyrazy muszą być **rzeczownikami.** Np.: jak z **„kurzu“** zrobić **„Marsa“?!** Próbujmy:

k u r z
k u r a
k a r a
m a r a
m a r s

Jak jednak zrobimy z **„łyku“** — **„pal“;** jak **„tuz“** zamieni się w **„rój“,** co ma **„król“** do **„Iraku“** i jak „mama“ doszła do „kultu“? Na te pytania prosimy znaleźć odpowiedź; za każdą udaną zmianę policzymy po 1 punkcie.

—o—

„Głos Akademika“. W najbliższym „małym numerze „Głosu Narodu“ t. j. 7 listopada ukaże się rubryka, poświęcona życiu akademickiemu i będzie się pojawiać **raz na dwa tygodnie.** W ten sposób naprzemian dawać będziemy „Dział Młodych“ i „Głos Akademika“.

KUPON ZADANIOWY 1.

Romantyzm Wawelu.

W czasach, pełnych realizmu, kiedy, zda się, trzeźwość bierze górę nad uczuciami — dźwięczą nuty romantyczne wśród młodych, którym twarde życie nie zmąciło jeszcze różowego spojrzenia na świat. Oto jaki nastrój wywołuje w młodym naszym współpracowniku widok starożytnego Wawelu.

„Wawel“... z czcią i uwielbieniem chyli się czoło na dźwięk tego słowa. Prastara kolebka świetności i sławy... Owiany mgłą wstającą rankami z nad modrych fal wiślanych, oblany czerwienią słońca ginącego wieczorami za wzgórzem bł. Bronisławy stoi dumny, poważny... Zasłuchany w dawno przebrzmiałe echa przeszłości. Zadumały się wieżyce i baszty.

Od wieków stoją mury Wawelu... Patrzyły one na świt narodu i państwa polskiego, na wielki wzrost jego, — potęgę i chwałę, — wielkość i znaczenie — i wkońcu na smutny bolesny zmierzch...

Ale doczekał się stary Wawel wolnej, niepodległej Polski.

A tam, w podziemiach, — owiany chłodem i mrokami piwnicy, królewski, stary cmentarz. Śpią nasi królowie — zasłuchani w swą sławę, której echa wypływają z murów zczerniałych, — śpią...

A nad temi grobami wyrasta potężna w swej sławie Katedra. — Kogóż wzruszenie nie ogarnie przy wejściu w jej progi? Wszak tam w latach niewoli czerpaliśmy otuchę i moc... tam i teraz nasze miejsce w chwilach zwątpienia! Wpatrzeni w sławę bijącą z prastarych murów i wsłuchani w spiżowe dźwięki „Zygmunta“ dzwoniącego na wielkość i potęgę musimy wpatrzeni w przeszłość iść wytrwale w przyszłość.

Zygmunt Skarbek.

—o—

Fatalny dzień.

Ledwom się obudził, a już poczęło mnie strzykać w lewej nodze.

— Albo pada deszcz, albo obleję w szkole! — pomyślałem logicznie. — W każdym razie będzie mokro!

Rzeczywiście lało beznadziejnie, jesiennie, bez przerwy. W smętnym nastroju zjadłem śniadanie, rozważając wszelkie szanse dnia.

— Łacina... owszem, można „pobujać“, trzeba „go“ tylko naprowadzić na właściwy temat. Potem — historja... Powiedzmy, że się uda. Podpowiedzą. Gorzej z matematyką...

Tu kawa, którą piłem, wydała mi się gorzką. Wiedziałem, że matematyk jest wprost niemożliwy. Każe poprostu pisać na tablicy, a za głupstwo daje „lufę“. Prawdziwa przykrość współpracować z takim profesorem, który nie uznaje wymowy.

Po drodze do szkoły jeszcze jedna ewentualność: zachorować... zemdleć... trzasnąć się w nos (krwotok). Projekt jednak został odrzucony. To wszystko już było...

Łacina. Kryję się za plecami kolegów, wtem: „Vinol“! przetłumaczysz...

Najpierw czytam tekst łaciński. Nie umiem wymówić (niechcąco naumyślnie) słowa „Vercingetorix“. Profesor niecierpliwi się, zrzędzi, gada... Aha! Wjechał na temat! Mam spokój!

Historja. Co za pech! Na pierwszego wyrwany!

— Opowiesz coś o reformach Zygmunta Starego.

— Reformy?! Owszem, były jakieś...

— Zygmunt Stary (zaczynam) wprowadził w Polsce kilka ważnych reform. Reformy te miały doniosłe znaczenie polityczne, chociaż wywołały również pewne skutki gospodarcze. Reformy te...

— Kiedy one były? — pyta profesor.

— Za Zygmunta Starego...

— Rok?

Chwila naprężonego czekania, nerwowy szept podpowiadaczy i siadam. Stało się. „Lufa“ w sieci.

Matematyka. Rozpacz. Strach przed nieznanem. Może nie spyta? W klasie cisza, tylko „on“ wertuje notes. Aha, ma mnie...

— „Vinol“, do tablicy! Masz takie zadanie... (dyktuje), no, proszę rozwiązać...

Zasycha mi w gardle.

— To równanie trzeba przerobić... (badawcze spojrzenie profesora) Mianowicie...

Zaczynam pisać. W klasie cisza. Pocę się. Kreda piszczy na tablicy. Wycieram, znów piszę. Czuję, że mi pot spływa po twarzy. To nie pot... krew?! Z nosa! Krwotok!... Jestem panem sytuacji!

Dramatycznym ruchem chwytam się za nos. Wciągam powietrze. Słaniam się.

— Co ci jest? — pyta zaskoczony matematyk.

Udaję mdlejącego. Koledzy podpierają mnie. Biorę książki i wychodzę z klasy.

Kamień spadł mi z serca. No, to mi się udało! Przypadek uratował mnie. Pobiegłem do domu i zabrałem się do matematyki.

— Jutro będzie mnie napewno pytał! Nieprawda?!

Filip de Saint-Vinol.

Pomysłowość akcji wyborczej w Stanach Zjedn.



Akcja wyborcza w Ameryce jest coraz więcej ożywiona. Zwolennicy jednej i drugiej strony wysilają się na różne koncepty, dla zwrócenia uwagi na swych kandydatów. Szczególnie gorącą jest akcja wyborcza w Nowym Jorku z tego m. i. powodu, że Nowy Jork z jednej strony weźmie udział w wyborach prezydenta U. S. A., a z drugiej ma wybrać swego gubernatora. Każdy pochód propagandowy w Nowym Jorku jest niezmiernie barwny z powodu transparentów oraz strojów, w które przybierają się jego uczestnicy. Na fotografji widzimy płk. Willjama Donowana, republikańskiego kandydata na stanowisko gubernatora Nowego Jorku, w czasie przemówienia do studentów Uniwersytetu Columbia. Koło kandydata stoją dwaj studenci uniwersytetu, przebrani za lwa i tygrysa. Uniwersytet Columbia ma właśnie te zwierzęta w herbie.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.